

Beata Wyr, Na strunach szyn

To znaczy tak niewiele, prawie nic,
W półmroku jego twarz, monety błysk,
Tylko dotknięcie ciepłe rąk,
Gdzieś w tunelu metra song,
Na twardej ławce kilka słów,
Jakaś ballada, jakiś blues...
Czy może świat odmienić jeden gest
I czyjeś słowa dwa, co brzmią jak wiersz?
Powrotny bilet czytam dziś
Jak od ciebie niewysłany list.
Może odnajdę właśnie tu
Miejsce na ziemi, mały punkt...
Sens niemówionych słów,
Dźwięk niezagranych nut,
Blask niezapalonych jeszcze lamp
Nie mów nic, na strunach szyn
Orkiestra może grać.
Szukałam zawsze ciebie, dobrze wiem,
Nie muszę dalej iść, by znaleźć cel.
Nowe podróże, chociaż raz
na plakacie moja twarz -
To już nie ważne powiedz mi,
że chcesz na zawsze za mną być.
To znaczy tak niewiele, tylko my.
Kto z nas obudzi się, czy ja, czy ty?
Bo rzeczywistość była snem,
Noc za nocą, dzień za dniem.
Czy mam powiedzieć "kocham cię"?
Czy prosić "zostań, nie zostawiaj mnie"?
Sens niemówionych słów,
Dźwięk niezagranych nut,
Blask niezapalonych jeszcze lamp,
Nie mów nic, czy słyszysz mnie
W zamęciu wokół nas?
Dźwięk niezagranych nut,
Sens niewyznaczonych słów,
W mrok, w tunel miłości ze mną wejdź.
Nie mów nic, na strunach szyn
Orkiestra może grać...